

Szczęść Boże,

Zapraszam Cię do modlitwy „Zdrowaś Maryjo...”

**TEMAT: Objawienia w Fatimie wezwaniem do nawrócenia.**

**(Temat lekcji na 2 godziny lekcyjne)**

Cele Katechezy:

- zna przesłanie objawienia Matki Bożej;

- zna biografii dzieci fatimskich

-potrafi pozytywnie odpowiedzieć na wezwanie Matki Bożej do nawrócenia.

Chciałabym dziś Was zapoznać z historią i przesłaniem objawień fatimskich.

13 maja, Kościół obchodził święto Matki Bożej Fatimskiej, Matka Boża w Fatimie pozostawiła konkretne orędzia dla nas..., czego dotyczyły? o czym były...? Dowiemy się czytając poniższą historię.

Proszę przeczytaj historię objawień Matki Bożej Fatimskiej.

Odpowiedź na pytania do zeszytu.

1. Ile lat mieli pastuszkowie Hiacynta, Franciszek i Łucja podczas objawień?
2. O co Matka Boża poprosiła Łucje w swoim objawieniu z roku 1929?
3. Podaj lata w których s. Łucja spotkała się z Janem Pawłem II?
- 4.Podaj datę pierwszego objawienia Matki Bożej pastuszką?
- 5.Czego dotyczyły orędzia cudu z Fatimy z 13 maja 1917 ?

Pastuszkowie

FRANCISZEK MARTO, brat Hiacynty, urodził się 11 czerwca 1908 roku w wiosce Aljustrel, należącej do parafii Fatima. W październiku 1917 roku rozpoczął naukę w szkole powszechnej. Często w drodze do szkoły wstępował do kościoła parafialnego na modlitwę lubił rozmyślać i medytować. Lubił rozmyślać i medytować. Był dobry i opiekuńczy. Wykazywał zdolność do poświęceń. Pokutował, aby "pocieszać Pana". Było w nim wielkie pragnienie wynagradzania za winy grzeszników. We wrześniu 1918 roku na Półwyspie Iberyjskim zapanowała epidemia zapalenia oskrzeli i płuc. Oprócz ojca, wszyscy w rodzinie Marto zachorowali. Franciszek znosił cierpienia bez uskarżania się. Pod koniec marca 1919 roku na własną prośbę przyjął I Komunię św. Zmarł z uśmiechem na ustach 04 kwietnia 1919 roku, w domu rodzinnym, i został

pochowany na cmentarzu parafialnym. 13 marca 1952 roku jego ciało przeniesiono do bazyliki w Fatimie i pochowano w bocznej Kaplicy po prawej stronie głównego ołtarza.

HIACYNTA MARTO, siostra Franciszka, urodziła się 11 marca 1910 roku w Aljustrel. Różniła się od Franciszka ruchliwością i żywotnością. Dużo modliła się o nawrócenie grzeszników i podejmowała pokutę w ich intencji. Bardzo boleśnie przeżyła śmierć Franciszka. Swoje cierpienia w czasie choroby ofiarowała za nawrócenie grzeszników, za pokój na świecie i w intencji Ojca Świętego. Gdy zbliżała się chwila odejścia Franciszka, Hiacynta poleciła mu: "Pozdrów ode mnie serdecznie Naszego Pana i Naszą Panią i powiedz im, że będę cierpiała tyle, ile zechcą, aby nawrócić grzeszników". Hiacynta tak była przejęta wizją piekła podczas objawień 13 lipca 1917 roku, że żadna pokuta ani umartwienie nie wydawały się jej zbyt wysoką ceną za zbawienie grzeszników. Zmarła 20 lutego 1920 roku, po długiej chorobie, w Lizbonie. 12 września 1935 roku ciało jej przeniesiono z rodzinnego grobowca barona Alvaizere w Ourem na cmentarz w Fatimie. 01 maja 1951 roku ciało jej złożono w bazylice w Fatimie, w bocznej kaplicy po lewej stronie głównego ołtarza.

ŁUCJA DOS SANTOS, kuzynka Franciszka i Hiacynty Marto, urodziła się 22 marca 1907 roku w Aljustrel. 2 października 1926 roku rozpoczęła nowicjat w Zgromadzeniu Sióstr św. Doroty w Tuy w Hiszpanii. 3 października 1928 roku złożyła pierwsze śluby zakonne. Tu miała ponowne objawienia Matki Bożej. W 1929 roku Matka Boża prosiła ją o wprowadzenie nabożeństwa Pięciu Pierwszych Sobót miesiąca oraz o poinformowanie Kościoła, że pragnie poświęcenia Rosji Jej Niepokalanemu Sercu 02 grudnia 1940 roku siostra Łucja zwraca się z prośbą do Piusa XII o poświęcenie Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi i pobłogosławienie Pięciu Pierwszych Sobót miesiąca.

31 sierpnia 1941 roku spisała dwie pierwsze części "tajemnicy", natomiast 03 stycznia 1944 roku, na polecenie biskupa Leirii, spisuje trzecią część "tajemnicy" i przekazuje ją biskupowi 25 marca 1948 roku, za pozwoleniem Piusa XII, opuszcza Zgromadzenie Sióstr św. Doroty i wstępuje do klasztoru Sióstr Karmelitanek w Coimbra. Tutaj, 31 maja 1948 roku, składa uroczyste śluby. 13 maja 1982, 1991 i 2000 roku siostra Łucja spotkała się z Janem Pawłem II, przy okazji jego pielgrzymek do sanktuarium fatimskiego Siostra Łucja zmarła w opinii świętości w dniu 13 lutego 2005 r. w Coimbra w Portugalii.

Objawienia - Był maj 1917 r. Trwała jeszcze I wojna światowa. W Cova da Iria - "Dolinie Pokoju" - zaczęła ukazywać się Matka Najświętsza. W ciągu sześciu objawień zapowiedziała koniec wojny, ostrzegła przed widmem komunizmu, kolejną wojną oraz prześladowaniami Kościoła. Mówiła, że bardzo wielu ludzi idzie na wieczne potępienie, że trzeba się dużo modlić i wynagradzać Bogu za grzechy. Świadkiem objawień była trójka fatimskich dzieci: Łucja (10 lat), Franciszek (9 lat) i Hiacynta (7 lat). Na spotkanie z Maryją przygotowywał je wcześniej Anioł Pokoju. Matka Boża przekazała dzieciom orędzie, które jak powiedział Jan

Paweł II "zdają się przybliżać do swego wypełnienia".

Pierwsze objawienie - W dniu 13 maja 1917 r. dzieci zobaczyły Piękną Panią stojącą na małym dąbku. Postać była cała w bieli i błyszczała światłem jaśniejszym niż promienie gorącego słońca. Dzieci usłyszały słowa:

- Nie bójcie się. Nic złego wam nie zrobię.

- Skąd Pani jest?

- zapytała Łucja.

- Jestem z nieba.

- Czego Pani od nas żąda?

- Przyszłam prosić, abyście tu przychodzili przez sześć kolejnych miesięcy, dnia trzynastego, o tej samej godzinie. Potem powiem, kim jestem i czego chcę. Następnie wrócę jeszcze siódmy raz.

- Czy ja także pójdę do nieba?

- Tak.

- A Hiacynta?

- Też.

- A Franciszek?

- Także, ale musi odmówić jeszcze wiele różańców.

Łucja przypomniała sobie dwie dziewczynki, które niedawno umarły, a które za życia często bywały u niej w domu. Spytała:

- Czy Maria das Neves jest już w niebie?

- Tak, jest.

- A Amelia?

- Zostanie w czyścicu aż do końca świata.

Następnie Fatimska Pani zapytała:

- Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które On wam ześle, jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany, i jako prośbę o nawrócenie grzeszników?

- Tak, chcemy - odpowiedziały dzieci.

- Będziecie więc musiały wiele cierpieć, ale łaska Boża będzie waszą siłą.

Wymawiając te słowa Matka Najświętsza rozłożyła ręce i przekazała wizjonerom światło, które spłynęło z Jej dłoni. Dotarło ono do wnętrza dzieci i - jak mówiła Łucja - w tym świetle zobaczyły się one wyraźniej niż w najdoskonalszym zwierciadle. Siła tego światła sprawiła, że dzieci padły na kolana i zaczęły wielbić Boga słowami: "Trójco Przenajświętsza, uwielbiam Cię. Mój Boże, kocham Cię w Najświętszym Sakramencie". Maryja powiedziała jeszcze: "Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uprosić pokój dla świata i zakończenie wojny". Po tych słowach zaczęła unosić się w kierunku wschodu, by za moment zniknąć w dali.

Drugie objawienie - Wieść o objawieniach rozniosła się po okolicy i 13 czerwca w dolinie zgromadziło około pięćdziesiąt osób. Matka Najświętsza pojawiła się zgodnie z daną obietnicą. Łucja zapytała:

- Czego Pani życzy sobie ode mnie?

- Chcę, żebyście przyszli tutaj dnia 13 przyszłego miesiąca, żebyście codziennie odmawiali różaniec i nauczyli się czytać. Następnie wam powiem, czego chcę.

Łucja poprosiła o uzdrowienie kilku osób. Usłyszała odpowiedź:

- Jeżeli się nawrócą, wyzdrowieją w ciągu roku.

- Chciałabym prosić, żeby nas Pani zabrała do nieba.

- Tak. Hiacyntę i Franciszka zabiorę niedługo. Ty jednak tu zostaniesz przez jakiś czas. Pan Jezus chce posłużyć się tobą, aby ludzie mnie poznali i pokochali. Pragnie ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca.

- Sama tu zostanę? - zaniepokoiła się Łucja.

- Nie, moja córko. Cierpisz bardzo? Nie trać odwagi. Nigdy cię nie opuszczę. Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga.

Potem Maryja otworzyła dłonie, z których spłynęło światło. W nim dzieci ujrzały siebie tak, jak gdyby były pogrążone w Bogu. Hiacynta i Franciszek wydawali się stać w części światła, które wznosiło się do nieba, natomiast Łucję otaczały promienie spływające w dół. Przed prawą dłonią Maryi dzieci zobaczyły serce, w które były wbite ciernie. Było to Niepokalane Serce Maryi, znieważane przez grzechy ludzkości i żądające zadośćuczynienia.

Trzecie objawienie - 13 lipca, tuż przed rozpoczęciem objawienia, słońce pociemniało i dało się odczuć miły, łagodny powiew. Niektórzy z licznych obecnych zauważyli niewielki szary obłoczek zawieszony nad dębem, na którym pojawiała się Piękna Pani. Inni słyszeli dźwięk, jakby delikatne brzęczenie. Owe zjawiska pomogły uwierzyć zgromadzonym, że dzieci naprawdę przeżywały nadprzyrodzone doświadczenie. Niebo przecięła błyskawica i pojawiła się Matka Najświętsza. Łucja zapytała:

- Czego Pani żąda ode mnie?

- Chcę, żebyście przyszli tutaj trzynastego dnia przyszłego miesiąca, żebyście nadal codziennie odmawiali różaniec na cześć Matki Boskiej Różańcowej dla uproszenia pokoju na świecie i w intencji zakończenia wojny, bo tylko Ona może te łaski dla ludzi uzyskać.

- Chciałabym, prosić, aby Pani nam powiedziała, kim jest i uczyniła cud, żeby wszyscy uwierzyli, że naprawdę Pani się nam ukazuje.

- Przychodźcie tutaj w dalszym ciągu co miesiąc. W październiku powiem, kim jestem i czego chcę. Uczynię też cud, aby wszyscy uwierzyli.

Następnie Łucja przekazała Matce Bożej kilka prośb. Maryja powiedziała, że aby te łaski otrzymać, trzeba odmawiać różaniec. Dodała:

- Ofiarujcie się za grzeszników i mówcie często, zwłaszcza gdy będziecie ponosić ofiary: "O Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników i za zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi".

Przy tych słowach Piękna Pani rozłożyła ręce jak w dwóch poprzednich objawieniach.

Promień światła zdawał się przenikać ziemię i dzieci zobaczyły piekło. Później Łucja dokładnie opisała to, co dzieci wówczas widziały. W tym samym objawieniu, najbogatszym w treści i konsekwencje, Matka Boża mówiła o swoim Niepokalanym Sercu oraz dawała pewne obietnice i ostrzeżenia.

Wizja piekła i Niepokalanego Serca Maryi stanowią dwie pierwsze części tajemnicy fatimskiej. Obie te części przez wiele lat nie były ujawnione, zaś trzecia część nie została ogłoszona do dziś. Po zapoznaniu dzieci z tajemnicą Matka Boża powiedziała:

- Kiedy odmawiacie różaniec, po każdym dziesiątku mówcie: "O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i pomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia".

Łucja zapytała:

- Czy życzy sobie Pani ode mnie czegoś więcej?

- Nie, dzisiaj nie.

Piękna Pani zaczęła unosić się w górę w stronę wschodu i zniknęła w nieskończonej odległości firmamentu.

Czwarte objawienie - 13 sierpnia do Fatimy przyjechał burmistrz pobliskiego miasteczka, przedstawiciel władz niechętnych Kościołowi. Oznajmił on, że chciałby się udać na miejsce objawień i że zawiezie tam dzieci samochodem. Jednak zamiast pojechać do Cova da Iria, zawiózł dzieci do miasta.

Zgromadzeni w Cova da Iria pielgrzymi (było ich około 6 tys.) próżno oczekiwali wizjonerów. Wiadomość o ich uwięzieniu wywołała wzburzenie i uczucia gniewu. Tłum umilkł, bo rozległ się grzmot i niebo rozświetliła błyskawica. Wielu ludzi zobaczyło mały obłoczek nad dąbką, który jednak szybko zniknął.

Tymczasem burmistrz chwycił się przeróżnych sposobów, aby zmusić dzieci do wyjawienia objawionej im tajemnicy, jednak ani groźby, ani kuszące obietnice nie przyniosły skutku. Straszono dzieci smażeniem w oleju i zamknięto je w więzieniu z pospolitymi przestępcami. Po dwóch dniach wypuszczono je na wolność.

Sierpniowe objawienie nastąpiło 15 sierpnia. Miało ono miejsce w Valinhos, gdzie Łucja poszła paść owce. Dziewczynka zapytała:

- Czego Pani życzy sobie ode mnie?

- Chcę, abyście nadal przychodzili do Cova da Iria trzynastego dnia miesiąca i odmawiali codziennie różaniec. W ostatnim miesiącu uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli.

- Co mamy robić z pieniędzmi, które ludzie zostawiają w Cova da Iria?

- Zróbcie dwa przenośne ołtarzyki. Jeden będziesz nosiła ty z Hiacyntą i dwie inne dziewczynki ubrane na biało, drugi niech nosi Franciszek i trzech chłopczyków. Pieniądze, które ludzie ofiarują na te ołtarzyki, są przeznaczone na święto Matki Bożej Różańcowej, zaś reszta na budowę kaplicy, jaka ma tutaj powstać.

- Chciałam prosić o uleczenie kilku chorych.

- Tak, niektórych ulecę w ciągu roku. Módlcie, módlcie się wiele i czyńcie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, gdyż nie mają nikogo kto by się za nie ofiarowywał i modlił.

Piąte objawienie - We wrześniu na miejsce objawień przybyły dziesiątki tysięcy pielgrzymów. Wśród nich był późniejszy kanonik Galamba de Oliveira, który tak opisuje ów dzień:

"Ziemia pokryta była krzewami, rosło na niej kilka niewielkich drzewek i - miejscowym zwyczajem - dzieliły ją kamienne murki, które wytyczały własnościowe granice lub powstawały w sposób naturalny przy oczyszczaniu gruntu. Aby lepiej wszystko widzieć, weszliśmy na jeden z nich Małych pastuszków nie było prawie widać. Na początku niczego właściwie nie zauważyłem i dopiero po zakończeniu objawienia spojrzałem w niebo. Zobaczyłem jakby świetlisty globus unoszący się nad ziemią. Przesunął się on jeszcze trochę ku zachodowi, po czym znów oderwał się od horyzontu i skierował ku słońcu. Byliśmy ogromnie poruszeni. Albo przedtem, albo potem, ale na pewno tego samego dnia, widzieliśmy - co prawda też nie wszyscy - jakby spadające płatki róży lub śnieg. Nie mogliśmy ich dotknąć, bo zanim spadły na ziemię, zniknęły."

We wrześnieowym objawieniu Maryja powiedziała do dzieci: "Odmawiajcie w dalszym ciągu różaniec, żeby uprosić koniec wojny. W październiku przybędzie również Pan Jezus, Matka Boża Bolesna i z góry Karmel oraz św. Józef z Dzieciątkiem. Przybędą, żeby pobłogosławić świat. Bóg jest zadowolony z waszych ofiar, ale nie chce, żebyście w łóżku miały na sobie sznur pokutny. Noście go tylko w ciągu dnia."

Cud słońca

13 października 1917 roku w Fatimie Matka Boża po raz szósty ukazała się trojgu portugalskim pastuszkom. Dzieciom towarzyszył ogromny tłum. Ludzie pobożni przyszedli z nakazu sumienia, inni ze zwykłej ciekawości. Niektórzy znaleźli się tam z obowiązku służbowego. Trzy miesiące wcześniej Maryja zapowiedziała: W październiku powiem wam, kim jestem i czego chcę oraz dokonam cudu, który wszyscy zobaczą, aby uwierzyli. Wezwania Matki Bożej skierowane do ludzi oraz tajemnice, które otrzymały dzieci miały uzyskać potwierdzenie, które powinno przekonać każdego co do prawdziwości objawień.

13 października 1917 r. w pobliżu Hiacynty, Franciszka i Łucji zgromadził się kilkudziesięcioletni tłum. Niektórzy szacują liczbę świadków cudu słońca w Fatimie na ponad 100 tys. ludzi. Nic dziwnego, że wysłane przez władze prześladowające Kościół oddziały wojskowe nie powstrzymały napierającego tłumu, który starał się dostać jak najbliżej pastuszków.

W pewnym momencie dzieci jak przy poprzednich objawieniach dostrzegły błysk światła, po którym Matka Boża pojawiła się nad krzewem. Scenę rozmowy Maryi z dziećmi oraz sam cud słońca zwięźle opisał w swojej książce „Fatima – orędzie tragedii czy nadziei” Antonio A. Borelli:

ŁUCJA: Czego Pani sobie życzy ode mnie?

MATKA BOŻA: Chcę ci powiedzieć, aby wybudowano tu kaplicę na moją cześć. Jestem Matką Bożą Różańcową. Odmawiajcie w dalszym ciągu codziennie Różaniec. Wojna się skończy, a żołnierze wkrótce wrócą do swoich domów.

ŁUCJA: Miałam prosić Panią o wiele rzeczy, o uzdrowienie kilku chorych, nawrócenie niektórych grzeszników, etc.

MATKA BOŻA: Jednych uzdrowię, innych nie. Trzeba, aby się poprawili i prosili o przebaczenie swoich grzechów. I ze smutnym wyrazem twarzy dodała: Niech nie obrażają więcej Boga naszego Pana, który już i tak jest bardzo obrażany.

Następnie, rozchylając dłonie, Najświętsza Maryja Panna zaczęła odbijać się w słońcu, podczas gdy unosiła się, odbicie Jej światła cały czas padało na słońce.

Wtedy to Łucja wykrzyknęła: Spójrzcie na słońce!

Po tym jak Najświętsza Maryja Panna znikła w bezmiarze nieboskłonu, wizjonerzy byli świadkami trzech następujących scen: pierwsza z nich symbolizowała tajemnice radosne różańca, następna tajemnice bolesne, a ostatnia tajemnice chwalebne (tylko Łucja widziała te trzy sceny; Franciszek i Hiacynta widzieli tylko pierwszą z nich).

Obok słońca zobaczyli pojawiającego się świętego Józefa z Dzieciątkiem Jezus oraz Matkę Bożą Różańcową. Była to Święta Rodzina. Maryja była ubrana w białe szaty i w niebieski płaszcz. Święty Józef także był ubrany na biało, natomiast Dzieciątko Jezus miało okrycie w jasnoczerwonym kolorze. Święty Józef pobłogosławił tłum wykonując trzykrotnie znak krzyża. Dzieciątko Jezus uczyniło to samo. Następna była wizja Matki Boskiej Bolesnej i Chrystusa Pana obarczonego cierpieniem w drodze na Kalwarię. Jezus pobłogosławił lud czyniąc znak krzyża. Matka Boża nie miała w piersi miecza. Łucja widziała jedynie górną część ciała Pana Jezusa. Ostatnia była chwalebna wizja Matki Bożej Karmelitańskiej, ukoronowanej na Królową Nieba i Ziemi oraz trzymającej w swych ramionach Dzieciątko Jezus.

Podczas gdy obrazy te ukazywały się jeden po drugim oczom wizjonerów, wielki tłum złożony z kilkudziesięciu tysięcy osób był świadkiem cudu słońca. Podczas całego trwania objawienia padał deszcz. Przy końcu spotkania Łucji i Najświętszej Maryi Panny, w chwili gdy Maryja zaczęła się unosić, a dziewczynka wykrzyknęła słowa „Popatrzcie na słońce!”, chmury się rozpierzchły odsłaniając słońce, które wyglądało jak ogromny srebrny dysk. Lśniło tak intensywnie, jak jeszcze nigdy, lecz jego blask nie oślepił. Trwało to tylko chwilę. Ta ogromna kula zaczęła jakby „tańczyć”. Słońce było jakby gigantycznym ognistym kołem, kręcącym się szybko. Zatrzymało się na jakiś czas, zanim znów zaczęło kręcić się wokół swojej osi z oszałamiającą prędkością. Następnie zaczęło przybierać różowy kolor na krawędziach i ślizgać po niebie, wirując i rozsypując czerwone snopy płomieni. Światło to odbijało się na ziemi, na drzewach i krzewach, a także na twarzach ludzi i na ich ubraniach, przyjmując świetliste różnobarwne odcienie. Trzykrotnie ożywiona szaleńczym ruchem kula ognia zaczęła drżeć i trząść się. Wydawało się, że opadając ruchem zygzakowatym spadnie na przerażony tłum. Wszystko to trwało około dziesięciu minut. Na końcu słońce wspięło się znów wijącym ruchem do punktu, z którego zaczęło opadać, na nowo przyjmując swój spokojny wygląd i odzyskując zwykłą jasność swego światła.

Cykl objawień zakończył się. Wielu ludzi zauważyło, że ich ubrania przemoknięte deszczem, od razu wyschły. Cud słońca został także zaobserwowany przez wielu świadków znajdujących się poza miejscem objawień, w promieniu około czterdziestu kilometrów.

Tajemnice fatimskie

Pierwsza Tajemnica - wizja piekła

Pani Nasza pokazała nam morze ognia, które wydawało się znajdować w głębi ziemi; widzieliśmy zanurzone w tym morzu demony i dusze niczym przezroczyście, płonące węgle, czarne lub brunatne, mające ludzką postać, pływające w pożarze, unoszone przez płomienie, które z nich wydobywały się wraz z kłębamii dymu, padając na wszystkie strony jak iskry w czasie wielkich pożarów, pozbawione ciężaru i równowagi, wśród bolesnego wycia i jęków rozpacz, tak że byliśmy przerażeni i drżeliśmy ze strachu.

Demony miały straszne i obrzydliwe kształty wstrętnych, nieznanych zwierząt, lecz i one były przejrzyste i czarne. Ten widok trwał tylko chwilę. Dzięki niech będą naszej dobrej Matce Najświętszej, która nas przedtem uspokoiła obietnicą, że nas zabierze do nieba (w pierwszym widzeniu). Bo gdyby tak nie było, sądzę, że bylibyśmy umarli z lęku i przerażenia.

### Druga Tajemnica

Następnie podnieśliśmy oczy ku naszej Pani, która nam powiedziała z dobrocią i ze smutkiem: «Widzieliście piekło, dokąd idą dusze biednych grzeszników. Aby ich ratować, Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeśli zrobi się to, co ja wam mówię, wiele dusz zostanie uratowanych, nastanie pokój na świecie. Wojna się skończy. Ale jeżeli się nie przestanie obrażać Boga, to za pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga, gorsza. Kiedy ujrzyte noc oświetloną przez nieznanne światło, wiedźcie, że to jest wielki znak, który wam Bóg daje, że ukarze świat za jego zbrodnie przez wojnę, głód i prześladowania Kościoła i Ojca Świętego. Żeby temu zapobiec, przyjdę, by żądać poświęcenia Rosji memu Niepokalanemu Sercu i ofiarowania Komunii św. w pierwsze soboty na zadośćuczynienie. Jeżeli ludzie me życzenia spełnią, Rosja nawróci się i zapanuje pokój, jeżeli nie, Rosja rozszerzy swoje błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Dobrzy będą męczenni, Ojciec Święty będzie bardzo cierpieć, wiele narodów zostanie zniszczonych, na koniec zatriumfuje moje Niepokalane Serce. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci, a dla świata nastanie okres pokoju.

### Trzecia Tajemnica

Po dwóch częściach, które już przedstawiłam, zobaczyliśmy po lewej stronie Naszej Pani nieco wyżej Anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz; iskrząc się wyrzucał języki ognia, które zdawało się, że podpalą świat; ale gasły one w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Naszej Pani w jego kierunku; Anioł wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: Pokuta, Pokuta, Pokuta! I zobaczyliśmy w nieogarnionym świetle, którym jest Bóg: 'coś podobnego do tego, jak widzi się osoby w zwierciadle, kiedy przechodzą przed nim' Biskupa odzianego w Biel 'mieliśmy przeczucie, że to jest Ojciec Święty'. Wielu innych Biskupów, Kapłanów, zakonników i zakonnice wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki Krzyż zбитy z nieociosanych belek jak gdyby z drzewa korkowego pokrytego korą; Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze; doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku i w ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni Biskupi, Kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji. Pod dwoma ramionami Krzyża były dwa Anioły, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształu, do których zbierali krew Męczenników i nią skrapiali dusze zbliżające się do Boga



Proszę z dzisiejszej lekcji nie przysyłać odpowiedzi na emaila.

Katarzyna Śmiałek.